

Kacperek

Każda bajka o krasnoludkach wydaje się dzieciom prawdziwa.

Dzieci wierzą w krasnale, bo one naprawdę mieszkają na łąkach pod lasem.

Będąc na spacerze w lesie miałam nadzieję, że spotkam jednego z nich. I jak szukałam kasztanów, szyszek i żółdziej do dekoracji stołu, zobaczyłam pięknego czerwonego muchomora z białymi kropkami. Było w tym grzybie coś takiego, że musiałam się mu bliżej przyjrzeć. I jakie było moje zdziwienie, gdy stwierdziłam, że grzybek jest czysty, a dookoła wyglądała tak, jakby ktoś pozamiatał. Oj, mam fantazję, pomyślałam, bo kto pozamiatał koło czerwonego grzyba? No, chyba nie krasnale. A może? Postanowiłam posiedzieć jakiś czas na łące i popatrzeć na grzyby. Po paru minutach liście się poruszyły i spod grzyba wysunął się krasnal. Był wystraszony. Rozglądał się, jakby kogoś szukał. Nie wiedziałam, co mam w tym momencie zrobić, ale przyszło mi tylko jedno do głowy: nie mogę go wystraszyć. Siedząc nieruchomo patrzyłam na malutkiego ludzika w zielonym stroju i śmiesznych bucikach, ale on wyglądał tak słodko, że postanowiłam mu pomóc. Cisza, szum wiatru, gdzieś w oddali słychać śpiew ptaków, a ja nie wiem co mam robić. Pierwszy raz w życiu nie mam pojęcia co robić. Aż mały ludzik się odezwał.

- Witam, mam na imię Kacper. Szukam moich braci, widziałaś ich?

Ja dalej nic. Jak sparaliżowana siedzę na trawie i nawet nie myślę, bo jak może krasnal do mnie mówić. Ale co mi tam, przygodo trwaj.

- Czy ty mówisz do mnie? - zapytałam Kacperka.

- Oczywiście - odpowiedział - czy widzisz tu kogoś innego. Proszę pomóż mi.

- Dobrze, postaram się poszukać twoich braci.

Nie musiałam daleko odchodzić od muchomora, bo pod liściem leżał jeden krasnal w czerwonym ubranku, a pod maślakiem następny w niebieskim ubranku. Ale była ich radość, padli sobie w ramiona, nie widzieli się godzinę i bardzo się za sobą stęsknili.

Nawet ich nie zdziwił mój widok, co dla mnie było trochę zaskoczeniem, ale Kacperek wyjaśnił mi to.

- My cię znamy. Przychodzisz do lasu, zbierasz grzyby, żółdziej, nie robisz nikomu krzywdy, nie niszczysz grzybni, nie zostawiasz śmieci w lesie i dlatego postanowiliśmy, że zawsze twój koszyk będzie pełen grzybów.

- Oj, Kacperku nasze lasy muszą być czyste i ładne, przecież mieszka tu tyle zwierząt. Nie można wywozić śmieci do lasu, każde dziecko o tym wie.

- Oj, dziecko tak, ale czy dorośli o tym pamiętają - powiedział mały Kacper i zniknął.

Wstałam i nie bardzo wiedziałam, czy to było we śnie, czy na jawie. Ale jedno wiem, o lasy trzeba dbać, bo to jest nasz narodowy skarb.

- I nich tak wszyscy myślą - usłyszałam cichutki głos.

Wiedziałałam, że to był głos Kacperka.

doalda